

OLC.152.1.2021.5

URZĄD MIASTA KROSNA
KANCELARIA OGÓLNA

Wpł. data 2021-03-16

L.dz. 2181/21/P.2

podpis

Krosno 16.03.2021

P. Sekretarz

17.03.2021
OK/E

18.03.21

P.K. Olsz
17.03.21

Sz.P.

Bronisław Baran

Zastępca Prezydenta Miasta Krosna

PETYCJA

w sprawie powrotu małoletnich dzieci do stacjonarnego nauczania w Krośnie

Działając imieniem naszych małoletnich dzieci – a jednocześnie uczniów lokalnych szkół podstawowych jak i średnich, domagamy się natychmiastowego otwarcia placówek edukacyjnych w pełnym zakresie, w trybie stacjonarnym - na tradycyjnych zasadach.

Jako rodzice uczniów ww. placówek – tj. Ci, którzy w najbardziej dotkliwy sposób odczuli konsekwencje narzucanych obostrzeń wskazujemy na konieczność przywrócenia nauki stacjonarnej w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w pełnym zakresie.

Na samym wstępie podkreślamy, iż obecny rok szkolny w kontekście jakości edukacji jest w odczuciu zarówno rodziców jak i ich dzieci – uczniów – rokiem straconym. Jakość nauczania jest dyskusyjna, bowiem możliwość faktycznego zweryfikowania wiedzy ucznia przez nauczyciela jest co do zasady niemożliwa. Przyswojenie analizowanego materiału w obecnych warunkach również nie może być zweryfikowane przez nauczyciela w sposób prawidłowy, ponieważ niejednokrotnie w tym procesie musi uczestniczyć rodzic. Nie bez znaczenia przy tym pozostaje, iż większość rodziców jest pracująca, zatem prowadzi to do sytuacji, gdzie po pracy rodzic musi angażować się w edukację dziecka w sposób ponadstandardowy. Szczególną uwagę należy zwrócić tu na stopień zaangażowania rodzica, bowiem jak wiadomo, nie każde dziecko przyswaja wiedzę w taki sam sposób. Pochylić się bowiem należy również nad dziećmi z trudnościami edukacyjnymi (które wymagają szczególnego wsparcia w procesie dydaktyczno- wychowawczym oraz ogromu poświęconego czasu), z którymi rodzic, niebędący pedagogiem, nie jest w stanie sobie poradzić. W tym momencie podkreślenia wymaga fakt, iż rodzicom wszak nie chodzi o to, by całkowicie odzegnać się od konieczności wsparcia dziecka w edukacji, niemniej jednak nie można obarczyć ich w całości obowiązkiem wyłożenia materiału i zadbania o jego przyswojenie.

O ile krótkotrwały okres przerwy w nauce nie wyrządziłby większej szkody dla jakości edukacji lecz jedynie spowodowałby zaległości prawdopodobnie możliwe do nadrobienia, to okres roku od momentu, kiedy to rząd postanowił zamknąć szkoły "na dwa tygodnie" stanowczo się wydłużył. Od tego czasu trwa spektakl otwierania, zamykania placówek, nieudolnych prób przystosowania do warunków nauki zdalnej, z jednoczesną niepewnością rodziców jak i ich dzieci co do ich przyszłości oraz w szczególności kondycji psychicznej. Nie sposób bowiem nie zwrócić uwagi na fakt, że dzieci nauczone funkcjonowania w społeczności szkolnej, koleżeńskiej, w tak ważnych dla ich rozwoju grupach rówieśniczych- zostały pozbawione prawa do utrzymania jakże potrzebnych relacji koleżeńskich i paradoksalnie (co wszem i wobec było krytykowane) zmuszone do podtrzymywania takowych w wirtualnym świecie, który często stanowi bardzo poważne zagrożenie. Obecny stan budzi ogromne wątpliwości co do skutków na przyszłość, bowiem obawiamy się, iż nasze dzieci nie będą w stanie prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie, nawiązywać prawidłowych relacji międzyludzkich, nieopartych jedynie na świecie wirtualnym. Kreują swoje życie w świecie wirtualnym, powstają reakcje patologiczne, które utrwalając się wpływają na nieprawidłowości w rozwoju osobowości dziecka.

Brak kontroli dyscyplinującej uczniów, szczególnie klas starszych, wprowadza chaos oraz raziącą niesprawiedliwość w ocenie uczniów. Mocno kwestionowane bardzo dobre oceny przy już słynnych mniemanych awariach kamerek internetowych, „rzekomych” problemach technicznych z połączeniem sieciowym czy innych wytłumaczeniach sprytniejszych uczniów korzystających z wszelakich pomocy przy sprawdzaniu ich wiedzy powodują kolejne podziały na sprytniejszych i tych mniej "zaradnych" (którzy najbardziej na tym tracą).

Opierając się na danych statystycznych, jak i na opiniach obozu rządzącego nie ma jakichkolwiek racjonalnych przesłanek do tego, aby niemożliwa była nauka w systemie stacjonarnym, tym bardziej, iż stale funkcjonują placówki takie jak przedszkola czy żłobki, do których to uczęszczanie nie jest obowiązkowe. Patrząc perspektywicznie niemożność uczęszczania do żłobka czy przedszkola nie wyrządzi dziecku tak wielkiej krzywdy, jak niemożność uczęszczania do szkoły. Nadto transmisja wirusów i bakterii jawi się jako większa w placówkach takich jak przedszkole czy żłobek, bowiem jak powszechnie wiadomo młodsze dzieci są mniej zdyscyplinowane i nie są w stanie zachować dystansu choćby na minimalnym poziomie, a już na pewno nie w takim stopniu jak są do tego zdolni uczniowie starszych klas.

Panujący stan izolacji uczniów starszych klas nie pozostawia złudzeń co do ich perspektyw na przyszłość. Obóz rządzący w żaden sposób nie jest w stanie pochylić się nad faktem, iż jakość nauczania będzie miała wpływ na dalszy rozwój naszych dzieci, ich decyzje co do dalszej drogi nauczania. Piętrzące się zaległości i braki w nauczaniu spowodują, iż znaczny odsetek uczniów porzuci swoje dotychczasowe plany kształcenia z uwagi na zauważalne niedociągnięcia w różnych materiałach. Uczniowie nie będą czuli się na siłach do walki o szkoły średnie czy uczelnie na wyższym poziomie, zakładając, iż nie podołają egzaminom. Nie sposób nie wysnuć wniosku, iż te decyzje skutkować będą na ich pracy. Rodzi się wątpliwość czy na rynku pracy pracodawcy będą poważnie traktowali

absolwentów szkół tzw. "zdalnego nauczania". Można poddać pod wątpliwość sposób nabycia wiedzy czy też praktycznych umiejętności ucznia, kiedy już obecnie od kilku lat brakuje fachowców na rynku pracy, a obecna przedłużająca się absurdalna polityka braku dostępu do wartościowego i sprawiedliwego nauczania tylko pogorszy sytuację a straty i niedobory będą trudne do odrobienia.

Nie sposób też nie napomknąć, iż młodzież klas szkół średnich poniosła już wystarczającą krzywdę w związku z panującymi obostrzeniami. Pomijając aspekt niedostatecznego przygotowania do wszak najważniejszego egzaminu w ich życiu, warunkującego ich dalszą drogę, została pozbawiona tak niepowtarzalnych przeżyć jak bal półmetkowy, studniówka. Jak wiadomo, tych wspomnień nikt im już nie zapewni, są ich bezpowrotnie pozbawieni.

W sytuacji, gdy otwarte pozostają sklepy, galerie handlowe, otwierane są muzea, kasyna, obiekty sportowe i inne mniej priorytetowe miejsca, szkoły dla starszych uczniów nadal pozostają zamknięte dla nauczania stacjonarnego. Luzowanie obostrzeń następuje w sposób nielogiczny, chaotyczny, w sposób, który nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia. Po ostatnich wypowiedziach ministrów a także Pana Broniarza obserwujemy, że nasze dzieci są jedynie kartą przetargową w grze politycznej oraz w walce o wpływy koncernów farmaceutycznych- nie ma na to naszej zgody!

Powyższe rozważania nie pozostają bez pokrycia, bowiem już sam Rzecznik Praw Obywatelskich w swojej opinii zwrócił uwagę na fakt, iż niniejsze rozstrzygnięcia stanowią naruszenie praw osobistych w postaci prawa do nauki, a zagwarantowanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Stosownie do dodanego ustawą art. 30b Prawa oświatowego w przypadkach uzasadnionych nadzwyczajnymi okolicznościami zagrażającymi życiu lub zdrowiu dzieci i młodzieży minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w drodze rozporządzenia, może czasowo ograniczyć lub czasowo zawiesić funkcjonowanie jednostek systemu oświaty na obszarze kraju lub jego części, uwzględniając stopień zagrożenia na danym obszarze. Treść art. 30b Prawa oświatowego wskazuje, że w istocie każdy (nie tylko kwalifikowany) stan zagrożenia zdrowia uprawnia ministra do zawieszenia jednostek systemu oświaty. Ponadto minister może dokonać takiego zawieszenia czasowo (a więc na okres tygodnia, ale też nawet roku).

Nie ulega zaś wątpliwości, że zawieszenie funkcjonowania jednostek systemu oświaty oznacza ingerencję w konstytucyjne prawo do nauki (art. 70 ust. 1 Konstytucji RP). Ingerencja taka niewątpliwie jest dopuszczalna, jednak z uwagi na to, że dotyczy konstytucyjnego prawa podmiotowego, musi być dokonana na podstawie precyzyjnie określonych w ustawie kryteriów. Tych warunków nie spełnia jednak art. 30b Prawa oświatowego, umożliwia on bowiem ograniczenie prawa do nauki na podstawie bardzo ogólnego i pojemnego kryterium zagrożenia zdrowia. Ponadto nie określa on maksymalnego terminu, na jaki może być wprowadzone zawieszenie funkcjonowania jednostek systemu oświaty, ustawa pozostawia więc w tym ostatnim zakresie całkowitą dowolność ministrowi wydającemu rozporządzenie, który może zgodnie z upoważnieniem dokonać takiego zawieszenia na tydzień, ale może pozostając w zgodzie z jego treścią uczynić to także na rok.

Ten sposób stanowienia prawa budzi wątpliwości z punktu widzenia art. 70 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, gdyż w rzeczywistości to nie ustawa, lecz akt podustawowy dookreśla granice, w tym granice czasowe, korzystania z konstytucyjnego prawa do nauki.

Uważamy, że skutki obecnego funkcjonowania szkół będą oplakane a mijający rok zdalnego nauczania to dla wielu rok stracony. Wielu uczniów nie radzi sobie z tym sposobem nauki i skazani są na wykluczenie.

Obawiamy się o rozwój psychofizyczny dzieci i młodzieży zamkniętych w domach przy wielogodzinnym wpatrywaniu się w ekran monitora co przez lata było szeroko nagłaśniane jako źródło zaburzeń rozwoju fizycznego jak wady postawy, zaburzenia wzroku i jako źródło zaburzeń neurologicznych (a jak wiemy nauce zdalnej poddawane są nie tylko dzieci w stu procentach zdrowe, ale również dzieci z dużymi wadami wzroku oraz z problemami neurologicznymi, pomijając inne schorzenia- takie dzieci jeszcze dotkliwiej odczuwają negatywne skutki nauczania zdalnego- co odbija się na znacznym pogłębieniu ich chorób). Kolejnym problemem jest wykluczenie społeczne i żadne pomoce psychologów nie na to nie poradzą kiedy dzieci w najważniejszym momencie dla ich rozwoju psychospołecznego w wieku dojrzewania są odizolowane od siebie, odizolowane od życia w społeczeństwie.

Uważamy, że jedyną i słuszną drogą w powrocie do normalności jest powrót dzieci i młodzieży do szkół na tradycyjnych zasadach nauczania stacjonarnego bazując na kilkudziesięcioletnich doświadczeniach, gdzie mimo corocznych zagrożeń – i także zdrowotnych - nikt nie zamykał szkół i zgodnie z konstytucyjnym prawem nikt nie zakazywał dostępu do profesjonalnego nauczania.

Korzyści płynące z powrotu do tradycyjnej nauki przeważają w dużej mierze nad wątpliwymi zagrożeniami a według wcześniejszych wytycznych wszystkie obiekty, bez wyjątków, powinny być otwarte.

Prosimy o pochylenie się nad nurtującym nas problemem i przychylnie rozpatrzenie tej petycji oraz pilne przywrócenie uczniów do stacjonarnego nauczania.

W imieniu niżej podpisanych: